

**Kibice Romy będą śledzić z uwagą mecze Turcji. Trochę dlatego, że chcą obserwować poprawę Cengiza Undera, trochę dlatego, że gdy po raz ostatni był na zgrupowaniu drużyny narodowej, doznał kontuzji mięśnia dwugłowego uda.**

Turek znalazł minuty w ostatnich trzech meczach (Napoli, Gladbach i Parma), pokazując coś pozytywnego jedynie w końcowych minutach w Emilii-Romanii. Teraz wrócił do kraju (z nim również Mert Cetin) i w czwartek zmierzy się z Islandią, a w poniedziałek z Andorą, aby zagwarantować awans do Euro 2020: "Mecz z Islandią będzie należał do mnie. Chcę uczestniczyć w podarowaniu radości mojej ojczyźnie i zabrać ją na Euro", powiedział dla *HaberTurk*.

W reprezentacji postara się odzyskać błysk i przede wszystkim morale: w trakcie zastopowania z powodu kontuzji nie pomógł sobie również sam, tworząc polemikę postem w mediach społecznościowych popierającym Erdogana w koszulce Giallorossich. I pomyśleć, że jego sezon zaczął się w najlepszy z możliwych sposobów, z golem w debiucie z Genoą. Fonseca uznawał go za kluczowego i teraz chce powierzyć mu ponownie prawe skrzydło, mimo postępów Kluiverta i jakościowej wydajności Zaniolo. W Romie, która praktycznie nie odpoczywa, również on jest potrzebny.

Autor: abruzzo